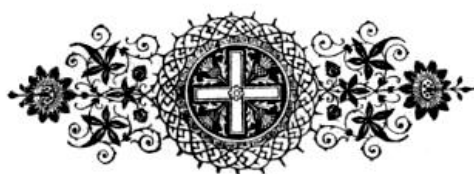


**MAŁY KATECHIZM
O NIEOMYLNOCI
NAJWYŻSZEGO PASTERZA
DLA OBJAŚNIENIA TEGO DOGMATU**



KRAKÓW 2016

www.ultramontes.pl

SPIS TREŚCI

	Str.
I. Co to jest Nieomylność Papieża? i kiedy tej nieomylności nie ma?	3
II. Ogłoszenie dogmatu jest nowe, ale dogmat nie jest nowy	5
III. Jak należy rozumieć Nieomylność Papieża w przedmiocie wiary i obyczajów?	7
IV. Trudności rozumowe i historyczne	10
V. Zakończenie praktyczne	11



MAŁY KATECHIZM

O NIEOMYLNOCI

NAJWYŻSZEGO PASTERZA

DLA OBJAŚNIENIA TEGO DOGMATU

I.

CO TO JEST NIEOMYLNOCI PAPIEZA? I KIEDY TEJ NIEOMYLNOCI NIE MA?

P. Czy wiesz, co to jest Nieomylnoci Papieza i czym ona jest, a czym nie jest?

O. Sądze, ze z łaski Bozej rozumiem ja i jestem w stanie zbić wszelkie zarzuty i błędy, jakie rozsiewaja wrogowie o Nieomylnoci.

P. Bardzo dobrze. Najpierw więc powiedz co to jest nieomylnoci Papieza? czy przez to chcesz powiedziec, ze Papież jest bez grzechu?

O. Wcale nie. Papież, jako potomek Adama, może również, jak my, mieć ułomności i może grzeszyć. Nieomylnoci odnosi się do słów Papieza, a nie do jego zachowania.

P. Czy wszystkie słowa, wychodzące z ust Papieza, należy uważać, jako wyrok Boski?

O. Nie. Słowa najwyższego Pasterza, jakkolwiek mają powagę i zasługują na szacunek, nie są jednak nieomylny; stają się one dopiero wówczas takimi, gdy tenże przemawia jako Papież.

P. Chcesz więc powiedziec: kiedy przemawia z katedry. Ale kiedy to Papież przemawia jako Pasterz Kościoła z katedry?

O. Katedra oznacza wykład nauczyciela i Papież przemawia wówczas *ex cathedra*, kiedy w charakterze Nauczyciela i powszechnego Pasterza wszystkich chrześcijan, najwyższą powagą apostołską rozstrzyga jakąś naukę, tyczącą się wiary, albo obyczajów dla całego Kościoła katolickiego. Nieomylność Papieża jest przywilejem, jaki Biskupi rzymscy otrzymali od Boga, aby się nie mogli mylić, kiedy przemawiają z katedry w przedmiocie wiary i obyczajów.

P. Skąd to pochodzi, że wtedy Papież nie może zbłądzić? czyli innymi słowy – dlaczego jest nieomylny?

O. Jest nieomylny, bo go Bóg wspomaga, bo mu towarzyszy Duch Święty, Duch prawdy, według obietnicy, uczynionej świętemu Piotrowi, a w nim i jego Następcom.

P. Więc Papież ma tę samą nieomylność, co Kościół?

O. Bez wątpienia. Papież nawet sam, gdy występuje w charakterze powszechnego mistrza i nauczyciela, ma tę samą nieomylność, jaką Jezus Chrystus dał swemu Kościołowi do nauczania wiary i moralności.

P. A więc, kiedy Papież ogłasza ostateczny wyrok, czy trzeba go uważać za nieomylny? czy nie można go odrzucić, ani odmienić?

O. Tak. Orzeczenia Papieża, wydane na mocy jego najwyższej władzy apostołskiej, już przez to samo są nieodmienne i nie potrzebują potwierdzenia Kościoła, abyśmy byli pewnymi o ich prawdziwości. Zatem zmienione być one nie mogą.

P. Ale w razie niepotwierdzenia, czy może się zdarzyć, aby po jednej stronie był Papież, a po drugiej Kościół?

O. Nie. Nie zdarzy się to nigdy, aby z jednej strony Papież ogłaszał jakąś naukę, a z drugiej – wszyscy Biskupi uczyli czego innego. Nie zachodzi obawa o to. Zawsze Biskupi katolicki, pod wpływem Ducha Świętego, który rządzi Kościołem, łączą się z sądem, wydanym przez Papieża, wskutek nieomylniej jego powagi. Budynek stoi zawsze złączony z fundamentem, ale nie na to, żeby go podtrzymać, lecz żeby być przezeń podtrzymanym.

P. A więc mamy dwie nieomylności: nieomylność zbiorową Kościoła nauczającego i nieomylność osobistą Papieża?

O. Ściśle biorąc, nieomyślność jest jedna, tak w swoim początku, którym jest działanie Ducha Świętego jak i jedna w swoim końcu, którym jest powszechne dobro wszystkich wiernych. Tylko przedmiotem, w którym się ona objawia, może być sam Papież, jako głowa Kościoła, albo ten sam Papież w połączeniu z poddanymi jego władzy Biskupami katolickimi dla stworzenia Kościoła nauczającego. Tym sposobem mamy jakby podwójny organ, przez który Bóg daje nam poznać swój głos własny: 1) Kościół nauczający, czyli Papież z Biskupami katolickimi, rozproszonymi, lub złączonymi na soborach, i 2) Papież sam, przemawiający z katedry jako powszechny Nauczyciel prawdy ze swoją powagą apostołską.

II.

OGŁOSZENIE DOGMATU JEST NOWE, ALE DOGMAT NIE JEST NOWY.

P. Nieomyślność Papieża łącznie z Biskupami i Nieomyślność Kościoła jest to dogmat odwieczny i przyjęty przez wszystkie czasy. Ale ta nieomyślność Papieża, niezależna od zezwolenia i powagi Biskupów, czy nie jest, jak wielu mniema, dogmatem nowym?

O. Ogłoszenie dogmatu jest nowe, ale dogmat sam nie jest i nie może być nowym. Dogmat ten jest tak dawnym, jak Ewangelia, w której jest powiedziane: że Jezus Chrystus postanowił świętego Piotra fundamentem Kościoła i najwyższym Pasterzem, że będzie prosił Ojca, aby jego wiara nie zbłądziła nigdy i że dał mu przywilej utwierdzania swoich braci w wierze. A zatem jest rzeczą oczywistą, że gdyby postanowienia Papieża potrzebowały roztrząsania i zatwierdzania Biskupów, fundament ów, zamiast podtrzymywać budowę Kościoła, sam musiałby być przez nią podtrzymywany. Pasterz zamiast prowadzić i paść swe owieczki, byłby sam przez nie prowadzony. Piotr święty zamiast utwierdzać braci w wierze, byłby sam przez nich utwierdzany. A więc dogmat jest tak dawny, jak sama Ewangelia.

P. Czy dawniej ta nieomyślność była zawsze uznawaną w Kościele?

O. Była ona zawsze uznawaną w sposób mniej lub więcej wyraźny i w nauczaniu i w praktyce. Papieże wydawali swoje orzeczenia jako nieomyślne, nieodmienne i nie podlegające apelacji. Ojcowie święci, Biskupi i cały Kościół szanowali zawsze nieomyślną powagę Stolicy Świętego Piotra w nauczaniu jego następców, pomimo, że to nie było jeszcze określonym jako dogmat wiary.

P. Dlaczegoż więc Kościół nie ogłosił wcześniej nieomyślności Papieża?

O. Wcześniej nie było tego potrzeba, dopiero w późniejszych czasach to postanowienie stało się konieczne. Ten dogmat (jak i dogmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny) przechodził przez trzy fazy wybitne. Najpierw przyjęty był w ciągu wieków, szczególnie w praktyce cicho, bez roztrząsań i dociekań. Następnie nadszedł okres wątpliwości i sprzeczek, opór w łonie samego Kościoła, ze strony niektórych wiernych, zwanych gallikanami. Ale Kościół z mocą, pełną miłości, nie przestał odpierać wszelkimi sposobami tego błędu i rozjaśniać coraz bardziej tę prawdę, aż do chwili, w której uważał za swój obowiązek ogłosić ją uroczyście. Odtąd dla wszystkich katolików jest to artykuł wiary.

P. Ale czyż wiara, czyż prawda nie jest zawsze taż sama?

O. Słońce jest również zawsze jednakowe samo w sobie, ale odnośnie do nas światło jego wzrasta aż do południa. Nieomyślność najwyższego Pasterza była zawsze prawdą wiary sama w sobie, ale odnośnie do nas, odślaniała ona stopniowo swoje światło aż do Soboru Watykańskiego, na którym przez ogłoszenie za dogmat otrzymała największy stopień swego blasku. Toteż przeczyć Nieomyślności Papieża było zawsze błędem, ale nie było herezją, jak to byłoby dzisiaj; ponieważ Kościół jej stanowczo nie podawał w nauce wiary za prawdę objawioną od Boga, jak to uczynił na Soborze, pierwszym, jaki się zebrał od czasu wielkich sprzeczek, powstałych w tym przedmiocie.

P. Ale też Sobór Watykański będzie zapewne ostatnim z Soborów. Ponieważ należy wierzyć, iż Papież sam w swej osobie jest nieomyślny i może rozstrzygać zagadnienia w nauce wiary jedynie swą powagą apostolską, po cóż więc nowe sobory?

O. Sobory mogą być konieczne jeszcze dla bardzo wielu przyczyn, ale ta konieczność nigdy nie będzie absolutną, bezwzględną, nieodzownie potrzebną dla dobra Kościoła. Przed tym określeniem, Papież, bez soboru, gdy tego było potrzeba, ogłaszali prawdy wiary i potępiali błędy. W naszych czasach szczególnie, kiedy błędy tworzą się i rozszerzają z taką szybkością, jest to wielka korzyść, że, – aby widzieć nieomyślnie potępienie błędu, a ogłoszenie prawdy z całą pewnością wiary – nie potrzeba czekać (Bóg wie, ile czasu) zebrania się soboru, albo potwierdzenia Biskupów, rozproszonych w całym Kościele, że wystarcza głos Namiestnika Chrystusowego, Pasterza i Doktora powszechnego.

P. Mówią jednak, że na tym Soborze Biskupi wyzuli się z własnej władzy, aby nową władzę dać Papieżowi?

O. Nową władzę? Ależ ten Sobór stanowczo nic mu nie dał. Tę władzę Papież miał i sprawował, a cały Kościół uznawał. Sobór przez swe orzeczenie tylko określił wyraźnie, że uroczyste uznaje, jako dogmat wiary, powagę nieomylną, daną Papieżowi przez samego Jezusa Chrystusa. Nie było więc nic nowego dane Papieżowi. Nic też nie zostało ujęte z świętej władzy Biskupów, bądź rozproszonych po diecezjach, bądź zbierających się na Soborze. Nie ma tu nic nowego: jest to tylko uroczyste ogłoszenie dawnej nauki katolickiej o nieomylności Papieża.

III.

JAK NALEŻY ROZUMIEĆ NIEOMYLNÓŚĆ PAPIEŻA W PRZEDMIOCIE WIARY I OBYCZAJÓW?

P. Chciałbym teraz wiedzieć w sposób bardziej wyraźny, w jakich sprawach Papież jest nieomylny?

O. Już o tym mówiłem: Papież jest nieomylny w rzeczach dotyczących wiary i obyczajów. Co się zawsze mówiło o nieomylności Kościoła w nauczaniu wiary i moralności, to właśnie odnosi się także do Papieża.

P. Bardzo dobrze. Czy jednak przez te słowa: wiara i moralność, których znaczenie tak jest rozległe, nie naraża na zbytne rozszerzenie pojęcia o Nieomylności Papieża i Kościoła i wysunięcie takowej poza zakres jej przynależny?

O. Ta sama pomoc Ducha Świętego, która daje nieomylność Papieżowi, sprawia też i to, że nieomylność nie może wyjść ze swego zakresu, co byłoby największym z błędów. Jakaż by to była nieomylność, która by się myliła, rozstrzygając więcej spraw niż powinna! Jakiż to byłby Doktor nieomylny, jeżeliby nie umiał rozróżnić spraw, podległych sobie od tych, które do niego nie należą, albo który wiedząc o tym, przywłaszczyłby sobie powagę nieomylności, której nie posiada!?

Nauka Kościoła utrzymuje się zawsze w granicach wiary i moralności, nigdy przeto działanie nie może być w tym razie przeciwstawiane prawu.

P. A więc zobaczmy jak Kościół i Papież pojmują i wykonywują tę świętą władzę w swym nauczaniu?

O. Nauki Kościoła i Papieża obejmują to wszystko, co się odnosi do rzeczy, w które powinniśmy wierzyć, lub też spełniać, chcąc dojść do żywota wiecznego. Przynajmniej więc obejmują artykuły wiary wyraźnie objawione, potem prawdy mniej lub więcej związane z wiarą i moralnością, a więc dotyczące zbawienia wiecznego. A zatem do władzy nauczania Kościoła, albo Papieża (co na jedno wychodzi) w czynie i prawie należy potępienie nie tylko rzeczywistych herezji, ale również wszelkich błędów, mniej, lub więcej dotyczących wiary i moralności. Wskutek tego należy tu: potępienie ksiązek, zdań rzekomouczonych, zasad wychowawczych i politycznych, które by się sprzeciwiały wierze i moralności; odrzucanie różnych sekt i stowarzyszeń wzbronionych i niemoralnych, a zatwierdzanie dobrych i pobożnych zgromadzeń religijnych, jakimi są zakony, sądownictwo o prawdziwości cnót i kanonizowanie Świętych; przyjmowanie lub odrzucanie rozmaitych nauk, mających na względzie dobro powszechne, prawa albo karność Kościoła Chrystusowego. Wszystko to jest związane z wiarą i moralnością, podpada przeto pod Nieomyślność Kościoła i Papieża.

P. Ależ to naprawdę niepomiernie obszerna władza! I któż w ten sposób tłumaczy Nieomyślność w naukach, dotyczących wiary i obyczajów?

O. Ten sam Kościół przez swoje działania. Prawda to, czy nie, że Kościół, czy też Papież, uważali się za upoważnionych do wygłaszania w tych wszystkich przedmiotach sądu nieomyślnej prawdy i wskutek tego do stanowczego orzeczenia, wymagającego przyzwolenia wiernych? Jeżeli Papież ogłasza coś w charakterze nauczyciela powszechnego Kościoła, to przemawia ze szczególną pomocą Ducha Świętego a więc nie przekracza granicy swej władzy, bo przecież sprawy, w których rozstrzyga, wszystkie mają pewien związek z prawdami objawionymi, z wiarą i moralnością.

P. Ale jeżeli ktoś nie widzi tego związku?

O. Jeżeli ktoś nie widzi tego związku, tak łatwego do spostrzeżenia, niech to przypisze słabości swojego sądu, a nie Papieżowi. W przeciwnym bowiem razie błąd wypadłoby zarzucić Duchowi Świętemu, który działać nie potrafił. Zamiast więc mówić, że Papież wydaje sąd o tym, co do niego nie należy, niech każdy lepiej sam się wystrzeże, aby nie mówił tego, czego nie rozumie. Iluż to w naszych czasach ludzi nieświadomych chciałoby wyklądać teologię i dawać nauki Papieżowi!

P. Zdaje się jednak, że Papież nieraz wstępuje w wolny zakres nauk i rozumowań; czy nie może wtedy wkroczyć na fałszywą drogę i wpaść w błąd?

O. To przeciwnie najczęściej nauki i rozumowania, wkraczają w zakres religii i moralności, niektóre z nich potracają nawet o dogmaty. Dlatego też Kościół i Papież woła: Hola! nieostrożni, cofnijcie się, zuchwali! Otóż, kiedy Papież potępia błędne rozumowania, albo mniemaną naukę, zawsze stoi na gruncie religii.

P. A gdyby Papież pod pozorem Nieomyślności chciał wtrącać się do polityki? Polityka chyba jest niepodległą?

O. Czy niepodległa nawet Bogu, moralności i sprawiedliwości? Pięknaż by to była polityka! Jak poszczególnym ludziom Papież ma prawo wykładać moralność, tak też narodom i rządóm, potępiać fałszywe zasady nawet w polityce, a także ustawy błędne naszych nowoczesnych społeczeństw, o ile dotyczą religii, to jest, jak już kilka razy powtarzaliśmy, o ile dotyczą wiary i moralności.

P. Ale w imię tej Nieomyślności Papież może kiedykolwiek wydać wyrok złożenia z tronu jakiego monarchy, obciążonego klątwą kościelną, uwolnić jego poddanych od przysięgi wierności i wrócić w zupełności wieki średnie?

O. To zbyt uczona obawa, jest to zmieszanie rzeczy i czasów zupełnie różnych. Cóż może mieć Nieomyślność wspólnego z usuwaniem z tronu monarchów? Tam w grę wchodziła władza, a nie wcale nieomyślność; kiedy niektóre wystąpienia duchowne Papieża (np. klątwa) powodowały skutki cywilne i polityczne, przyjmowane i uznawane przez książąt i ludy przechodziły wówczas w prawo publiczne społeczeństw chrześcijańskich. Nieomyślność tu nie miała zastosowania. Rzecz inna Nieomyślność, a jak kto woli, władza nauczania, a rzecz inna najwyższa władza rządzenia. Nieomyślność jest zawsze też sama, niezmienna i niezależna pod każdym względem; władza zaś, jakkolwiek też zawsze jedna i ta sama, jednak w zastosowaniu i w rozciągłości do skutków cywilnych i politycznych, w sposobie i w formach, zależy od okoliczności i czasu.

Ci więc, co podnoszą zarzuty polityczne przeciwko Nieomyślności, mieszają sprawy i czasy odmienne, a czynią to z zamiarem zawikłania kwestii i uczynienia Nieomyślności Papieża nienawistną dla teraźniejszego społeczeństwa.

Ale społeczeństwo nie potrzebuje tą sprawą się zajmować; Papież za dni naszych nie myśli o detronizowaniu monarchów. Prędeż stowarzyszenia tajemne i rewolucje podejmują się tych wywrotów przy pomocy tego, co nazywają samowładztwem ludu. Ale nie odchodzić od przedmiotu, to by nas zaprowadziło za daleko. Prawdę mówiąc, po katechizmie o Nieomyślności, przydałby nam się jeszcze katechizm o władzy Papieża, bo o tym przedmiocie wielu za dni naszych ma bardzo błędne pojęcie.

IV.

TRUDNOŚCI ROZUMOWE I HISTORYCZNE.

P. Dobrześ mi wytłumaczył, co to jest Nieomyślność Papieża i kiedy jej nie ma, to co ona obejmuje, i to, co jest poza jej obrębem, i rozwiązałeś niektóre zarzuty jej przeze mnie stawiane. Chciałbym przecież przedstawić jeszcze niektóre zarzuty, aby się upewnić, że jesteś w stanie odpowiedzieć na wszystkie błędne zdania, jakie się mnożą w tym przedmiocie. Co odpowiesz na to, że Bóg tylko jeden jest nieomyślny, a każdy człowiek podległy jest błędom?

O. Bez wątpienia Bóg sam jest nieomyślny ze swej natury; ale też właśnie ten Bóg nieomyślny, wskutek wyraźnej swej obietnicy, przychodzi z pomocą swemu Namiestnikowi, aby go ustrzec od błędu i udziela mu promienia swej własnej nieomyślności. Przecież i cuda Bóg sam tylko może czynić i sam tylko zna przyszłość, a jednak niezliczeni Święci, przez dar szczególny, także czynili cuda i wygłaszali prorocтва.

P. Słusznie. Zawsze jednak pozostaje ten wniosek, że człowiek jest podległy błędowi, i czy to samo nie może się przytrafić Papieżowi?

O. Jeżeli przemawia jako człowiek sam z siebie, to tak, ale jeżeli przemawia jako Papież w imieniu Boga – to nie! bo wtenczas nie mówi już człowiek, ale sam Bóg przez usta jego mówi. Potrzeba zawsze pamiętać o zapewnionej obecności Ducha Świętego, Ducha Prawdy, ażeby zrozumieć, że Papież w błąd popaść nie może, kiedy naucza Kościół wiary i moralności.

P. Aleś ty się sam zgodził na to, że Papież nie jest bez grzechu, a więc Papież, jako człowiek, podlega wszelkim słabościom ludzkim. Czyż nie mogłoby się zdarzyć, że dyktując postanowienia, odnoszące się do wiary i moralności, dałby się powodować jaką namiętnością, albo naukę swoją wygłosił przez przywidzenie lekkomyślnie?

O. Nie; ponieważ Bóg obiecał Papieżowi nieomylność, nie może więc nigdy pozwolić, aby przez jakąś namiętność, przywidzenie, albo brak nauki miał wydać wyrok błędny. Zawsze powrócimy do tego samego wniosku, że Nieomylność nie zawisła ani od cnoty, ani od umiejętności i wiedzy człowieka, ale od pomocy samego Boga, która nie wyklucza przecież nauki i badań teologicznych.

P. Bardzo dobrze; ale trudno tak dowodzić, kiedy zdarzenia przeczą. Dowodzenia te wszystkie są wyborne, jednakże historia nam odkrywa, że pomimo swej nieomylności, kilku Papieży w błąd popadło.

O. Jak to! wpadli w błąd, przy głoszeniu w Kościele nauki wiary i moralności? O! nie, nigdy! To jest właśnie jądrem rzeczy. To wszystko, co kiedy powiedziano i powtarzано w przedmiocie różnych upadków, różnych omyłek Papieży, prawdziwych, czy fałszywych, nic nie ma wspólnego ze sprawą, która nas zajmuje. Pomiędzy wszystkimi orzeczeniami, jakie pochodzą od Papieży, gdyby ktoś szukał wyroku błędnego, wyroku tyczącego się wiary albo moralności, który byłby odwołany, albo zmieniony przez jego twórcę, jego następców, lub Kościół – nie znajdzie nigdy. Można znaleźć w historii kilka dowodów, oskarżających postępowanie Papieży, ale zdarzenia choćby jednego, przeciwnego ich nieomylności w wyrokach doktrynalnych w przedmiocie wiary, albo obyczajów, to się jeszcze nie pokazało i nie stwierdziło. Historia natomiast przynosi nam wspaniałe potwierdzenie nauki o nieomylności, ogłoszone przez Sobór Watykański.

V.

ZAKOŃCZENIE PRAKTYCZNE.

P. A więc wyrok stanowczy zapadł. Nie pozostaje już katolikom, jak tylko uchylić się przed nim, ale czy ogłoszenie tego wyroku wyszło na dobre, czy na złe? a następnie czy było potrzebnym?

O. Nie tylko że było potrzebnym, ale stało się prawdziwą koniecznością. Po wszystkich sporach, jakie podnoszono przeciwko nieomylności Papieża, ogłoszenie prawdy nie tylko było na czasie, ale stało się nieodzownie potrzebnym. A nawet prócz tego względu, było ono jeszcze z wielu innych powodów bardzo pożyteczne dla dobra Kościoła. Przed tym wyrokiem można było sprawę roztrząsać w dobrej wierze, ale dzisiaj pytanie, czy sprawa ta była

na czasie, jest tak stanowczo rozstrzygnięte, jak sama prawda ogłoszona. Sobór przy pomocy Ducha Świętego, przemówił; któż odważy się powiedzieć, że bezwątpienia ogłosił on ważny dogmat, od Boga objawiony, ale roztropniej by postąpił, gdyby był zamilczał i pozwolił błędom się mnożyć?

P. Jednakże ten błogosławiony wyrok zrodził niezgodę i sprzeczności. Zobaczcie zachowanie się pewnych rządów, zobaczcie sektę nowych heretyków, którzy przybrali imię starokatolików albo i mariawitów?

O. Tym gorzej dla nich, to ich wina. Sprawdza się, że potrzeba było, aby powstały zgorszenia, aby można było odróżnić prawdziwych katolików od fałszywych. Inne Sobory i inne wyroki wywoływały sprzeczności jeszcze gwałtowniejsze i bunty jeszcze straszniejsze. Jezus Chrystus powitany był w świątyni przez starca Symeona jako znak, któremu sprzeciwiać się będą; toż samo się dzieje z Jego Namiestnikiem na ziemi. Wina cała jest ze strony tych, którzy tłumaczą wyrok na swoją zgubę, który dla nich samych przygotowany był jako narzędzie zbawienia, gdyby uznali, że trzeba się przed nim uchylić pokornie, zamiast rzucać się przeciwko temu kamieniowi, który sam Jezus Chrystus, dla dobra swego Kościoła, pod jego fundamenty położył.

P. Tak, Nieomyślność jest pięknym przywilejem dla Tego, na którym spoczywa obowiązek nauczania prawdy na świecie, ale ciąży wielce tym, którzy muszą się poddać jego wyrokom.

O. Nie mówmy tak. Nie dla własnej bowiem korzyści Papież otrzymał przywilej Nieomyślności, ale dla dobra wiernych. I nie jestże to w istocie dobro nieoszacowane dla świata, posiadać ową katedrę prawdy, ową powagę nieomyślną, która go naucza wiary i moralności?

P. Niech i tak będzie! Ale dając tej zasadzie tyle wyrazistości i powagi nieomyślnej, nie wstrzymujesz li przez to wolności nauki, wolności postępu, wolności cywilizacji nowoczesnej, wolności rozumu?

O. Porzućmyż raz wszystkie te wolności! idzie za nimi swawola, zbytnia śmiałość i błąd zuchwały. Czy ta swawola wydaje się jakim dobrem? Przeciwnie, czyż nie większym jest dobrem dla nauki, dla postępu, dla cywilizacji mieć żywego nauczyciela, który w imieniu Boga zwalcza błędy, a naucza prawdy we wszystkim, co dotyczy wiary i moralności? I zaprawdę, przez to, że Nieomyślność została uroczyście ogłoszoną, wypływa ogromna korzyść dla wiary i dla rozumu, dla jednostek i dla ludów, dla Kościoła i dla całego społeczeństwa.

P. Pojmuję, że skoro wyrok Nieomyślności został ogłoszony, nie pozostaje nic, jak poddać się postanowieniom Papieża, czy to z miłości, czy z przymusu.

O. Z miłości, jedynie z miłości; posłuszeństwo katolików rozporządzeniom Papieża powinno być zupełne, dobrowolne, serdeczne, synowskie. Wyrok Nieomyślności obowiązuje nas do wdzięczności względem Boga, że dał nam Pasterza nieomyślnego w nauczaniu wiary i moralności. Powinniśmy też być wdzięczni Soborowi, że nam dał lepiej poznać to wielkie dobrodziejstwo Boże. Powinno też to nas skłonić do poddania się, do poszanowania i miłości względem Papieża i katedry świętego Piotra, która jest katedrą wiary, na koniec do szczególnej miłości ku Piusowi IX-mu, nieomyślnemu kapłanowi Dziewicy Niepokalanej, który uwielbiwszy Maryję ogłoszeniem dogmatu Niepokalanego Poczęcia, ujrzał Sobór Watykański, ogłaszający dogmat Nieomyślności Papieża. Oto są owoce, które z łaski Bożej, mam nadzieję zebrać z usłyszanych objaśnień o Nieomyślności Papieża.

Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza. Warszawa. Druk "Polaka-Katolika" Nowy Świat 34. 1909, str. 16. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono).

Pozwolenie Władzy Duchownej:

Nr. 98.

APPROBATUR.

Varsaviae die 9 Januarii 1909 an.

Judex surrogatus,

Praelatus Metropolitanus

Leopoldus Łyszkowski.

Przypisy:

(1) Por. 1) Ks. Franciszek Hettinger, [*Nieomyślność Papieża.*](#)

2) [*Mały katechizm o "Syllabusie".*](#)

3) Ks. Maciej Sieniatycki, [*Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna. Nieomyślny urząd nauczycielski Kościoła.*](#)

- 4) Ks. Jacek Tylka, [Dogmatyka katolicka. Traktat o Kościele Chrystusowym.](#)
 - 5) Bp Konrad Martin, a) [Katolicka nauka wiary.](#) b) [Katolicka nauka obyczajów.](#)
 - 6) P. Ferdinandus Cavallera SI, [Thesaurus doctrinae catholicae ex documentis Magisterii ecclesiastici.](#)
 - 7) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła, Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)
 - 8) Ks. Władysław Lohn SI, [Chrystus nauczający. Ustanowienie i skład Urzędu Nauczycielskiego.](#)
 - 9) Ks. Alojzy Jougan, a) [Nieomyślność Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.](#) b) [Reguła wiary.](#)
 - 10) Ks. Antoni Krechowiecki, a) [Errata historii co do Papiestwa w kolei wszystkich wieków. Studium krytyczne.](#) b) [Nieomyślność papieska w stosunku do historii i państwa.](#)
 - 11) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [Katechizm Polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych zaprzeczanych lub przekształcanych.](#)
 - 12) Ks. Antoni Tauer, [Gallikanizm. \(Gallikańskie swobody\).](#)
 - 13) "Tygodnik Soborowy", [Biskupi wobec Soboru i Papieża.](#)
 - 14) Akta i dekrety świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia.](#)
 - 15) Hr. Maurycy Dzieduszycki, [Staropolska wiara w nieomyślność Papieża.](#)
 - 16) O. Józef Stanisław Adamski SI, [Stanowisko papieża w Kościele Chrystusowym.](#)
 - 17) Abp Antoni Szlagowski, [Papiestwo na przełomie dwóch wieków.](#)
 - 18) Ks. Jakub Górka, [O potrójnej władzy Papieża.](#)
 - 19) Ks. Józef Stagraczyński, [Co winniśmy Papieżowi?](#)
 - 20) Henryk Hello, [Nowoczesne wolności w oświetleniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania.](#)
 - 21) Kodeks Prawa Kanonicznego, [Wyznanie Wiary katolickiej.](#)
 - 22) Józef kardynał Hergenröther, a) [Pontyfikat Bonifacego VIII. Kościół i państwo. Władza papieska.](#) b) [Rzekome błędy i sprzeczności Papieża.](#)
 - 23) Bp Władysław Krynicki, [Sobór Watykański.](#)
- (Przypisy od red. *Ultra montes*).



([HTM](#))